

## **„O wy wszyscy, którzy idziecie”...**

(J. Matulewicz, Kazanie pasyjne, w: Manuscripta Poloniae, t. II, s. 66-69)

Nastał czas postu. Kościół posypując w środę głowy popiołem, dał poważne upomnienie: „pamiętaj człowiecze, żeś jest proch, i w proch się obrócisz”. Pamiętaj, iż ciało któremu tyle dogadzasz, obróci się w zgniliznę i stanie się pastwą robactwa, a dusza, o którą tak mało dbasz, wiecznie trwać będzie. Pamiętaj tedy o tej brudnej, zaniedbanej, grzechami obciążonej a zbawienie tęskniącej duszy. I żeby tym skuteczniej nas pobudzić do wejścia w siebie, do pokuty, każe, nam rozpamiętywać mękę i śmierć Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa, gdyż jak może przestrzega: „On zraniony jest za nieprawości nasze, starty za złości nasze. Wszyscy my jako owce pobłądziliśmy, a Pan włożył nań nieprawości wszystkich” (Iz 58, 5). Grzeszniku, właściwie ręce twoje i nogi twoje powinny być przybite do krzyża, a Jezus ciebie tylko zastąpił. On mękę i katusze poniósł za ciebie. Grzeszymy wszyscy, a jednak mało wśród nas takich, którzy by szli za Chrystusem na Kalwarię, współboleli z nim i rozważając mękę jego, czynili pokutę. „O wy wszyscy”, odpowiadając temu wołaniu Zbawiciela, by pobudzić do rozważania Męki Pańskiej, wykażę wam, jak ono jest potrzebne i jak je odbywać z pożytkiem dla duszy.

Dlaczego mamy rozmyślać o Męce Pańskiej?

Męka czyli krzyż jest ogniskiem tajemnic Bożych i źródłem naszego zbawienia. Jezus Chrystus zgładził grzech, pojednał z Bogiem, wysłużył łaskę synostwa Bożego, otworzył podwoje niebios. Nie ma w nikim innym zbawienia, tylko w Jezusie i to Tym ukrzyżowanym – tak dla jednostek, jak i narodów. Obciążony grzechami człowiek, przychodząc do konfesjonału, obmyje się we Krwi Zbawiciela i „nad śnieg wybieleje”. Choćby był martwy jak trup Łazarza – ożyje. Naród podobnie ożyje, o ile usunie to, co do grzechu prowadzi.

Do świętej Anieli z Foligno powiedział: „Bądźcie błogosławieni wy wszyscy, którzy litujecie się nad boleściami. Idźcie za mną drogą krzyża współcierpienia, bo przez to wysłuchacie wybielenie szat waszych we krwi Mojej. Święta Katarzyna Sieneńska modliła się: „O Drogi Zbawicielu, czemuż nie byłam tym kamieniem i tą ziemią, w Kościele, któryś zapoczątkował? Ile łask spływa z tej Krwi i Ran.”

Męka Pańska jest źródłem mądrości, bo krzyż kazalnica Boskiego Mistrza. Księgą najdoskonalszą, z której się uczyli wierni dróg Bożych i cnót. „Nie rozumiałem, żebym miał co więcej poznać między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego.” (2Kor 2). Święty Filip Benicjusz: „o ta moja książka najmilsza, do niej wciąż zaglądałem w życiu i z nią pragnę umrzeć. Święty Tomasz z Akwinu daje pouczenia. Stąd wartość duszy – Krew wylana, a wy czartuj ją oddajecie. Stąd płynie miłość ku Bogu i ludziom. Bóg tak umiłował świat.

Źródłem siły i mocy, obroną i tarczą przeciw wrogowi duszy.

Bojowaniem jest życie człowieka: z szatanem, ze światem, z ciałem. W tej walce szatan ulec musi. Święty Paweł zapewnia: „przez śmierć zwyciężył tego, który miał władzę śmierci, to jest diabła” (Hbr 2,14). „W świecie ucisk mieć będziecie. Ufajcie, jam zwyciężył świat. Kto jest tym, kto zwycięża świat? To jest ten, który wierzy, iż Jezus Chrystus jest Synem Bożym” (św. Jan). Biegnij pod krzyż, gdy świat nęci, a najdziesz pokój duszy. Czy przystoi pod wodzą cierniem Ukoronowanego bezecnie pieścić ciało i dogadzać mu?

Z jakim usposobieniem?

Z żywą wiarą trzeba rozpamiętywać Mękę Zbawiciela. Jest to tajemnica. Żydzi zgorzeleni, a poganom wydaje się ona być głupstwem. Tylko wiara przenika jej znaczenie. „W tym

ukazała się miłość Boga ku nam, iż Syna swego Jedynego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przez Niego” (1J 4,9). „Który też własnego Syna nie ocalił, ale Go za nas wszystkich wydał” (Rz 8,32). Siebie składa w ofierze i to dobrowolnie. „Ofiarowany jest, bo sam chciał” (Iz 53, 32). „Umiłował nas i wydał samego siebie za nas” (Ef 5,2). W świetle wiary tylko odkryjesz ogrom boleści i miłości, co na ciele ucierpiał i na duszy.

Wpatruj się w mękę okiem żywej wiary, jakby przed tobą się powtarzała, jakbyś świadkiem był i uczestniczył. Przedstawiaj sobie, że idziesz za Nim, modlisz się w Ogrójcu; że przy biczowaniu, cierniem koronowaniu zbierasz krew; jednej chwili nie było w konaniu, która nie byłaby dla mnie. Uczucia niech prowadzą do postanowienia.

Z uczuciem skruchy i chęcią zadośćuczynienia.

„Stał się za nas przekleństwem” (Ga 3, 13). Grzechy spowodowały Jego mękę. Kto popełnił jedyny grzech śmiertelny, może powiedzieć: jam krzyżował. Grzesząc teraz, dopuszczamy się haniebnej niewdzięczności. Przybijasz Zbawcę na nowo do krzyża, a Krew Jego depczesz. Cóżem Ci uczynił? Jam cię obsypał darami, a ty? Boleć trzeba nad męką, ale jeszcze więcej nad własną ślepotą. Nie płacz nade mną, ale nad sobą. Jeżeli z zielonym drzewem to się stało, coś będzie z suchym.

Pokory trzeba.

Uniżył się Jezus, bo stał się jakby winowajcą. O ileż więcej, ponieważ ty sam stałeś się przyczyną Jego poniżenia. Jak źle wypłacasz się za dobrodziejstwa?

Miłości żywej

Jezus wystawił wieczny pomnik miłości. „Mając wesele, podjął krzyż.” Tyle cierpiał, że aż wołał: „Boże mój, Boże mój czemuś mnie opuścił?” Jeżeli kto nie miłuje Pana Naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przekleństwem.

Jak okazać miłość Jezusowi?

1. bać się grzechu,
2. oderwać serce od ziemi,
3. przebaczać,  
cierpieć w duchu pokuty.